

Sygnatura akt: XVII Ka 233/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 kwietnia 2016 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu, w Wydziale XVII Karnym - Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Anna Judejko

Sędziowie: SSO Jerzy Andrzejewski

SSO Justyna Andrzejczak /spr./

Protokolant st. prot. sąd. Agnieszka Popławska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Anny Oszałdowskiej – Kocur

po rozpoznaniu w dniu 8 kwietnia 2016 r.

sprawy **P. S.**

oskarżonego z art. 222 § 1 k.k. i inne

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu

z dnia 3 grudnia 2015 roku w sprawie o sygn. akt VIII K 13/15

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zwalnia oskarżonego od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym od uiszczenia opłaty za drugą instancję, a nadto zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. T. kwotę 516, 60 zł (w tym VAT) tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Justyna Andrzejczak Anna Judejko Jerzy Andrzejewski

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 3 grudnia 2015 roku w sprawie VIII K 13/15 Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu uznał oskarżonego za winnego przestępstw z art. 217 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. (k. 273 – 274).

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniósł obrońca oskarżonego (k. 299 – 302).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna. Zawarta w niej argumentacja nie zasługiwała na uwzględnienie nawet w znikomym zakresie.

Przed ustosunkowaniem się do zarzutów przedstawionych w apelacji skarżącego należy zauważyć, iż Sąd I instancji w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności i

dowody ujawnione w toku rozprawy dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych. Postępowanie w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone dokładnie i starannie. Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Rejonowy nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia. Do czynu przypisanego oskarżonemu Sąd I instancji zastosował właściwą kwalifikację prawną i należyście ją uzasadnił.

Argumentacja zawarta w apelacji sprowadza się w pierwszym rzędzie do nieuzasadnionej i bezpodstawnej polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Zasada się ona na innej, niż przyjęta przez Sąd I instancji ocenie materiału dowodowego. Podkreślić przy tym należy, że zaproponowana przez skarżącego ocena materiału dowodowego jest całkowicie dowolna i nie znajduje uzasadnienia w prawidłowo zebranych materiałach dowodowych, który jak już wspomniano został należyście rozważony.

Uznać obiektywnie należy, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego została dokonana przez Sąd I instancji z uwzględnieniem zasad sformułowanych w przepisach art. 4 i 7 k.p.k. Nie można więc zgodzić się ze stanowiskiem skarżącego co do jego oceny. W pierwszej kolejności stwierdzić należało, że dokonana przez Sąd I instancji ocena zeznań świadków D. M. i M. G. została dokonana w sposób rzetelny, dokładny i prawidłowy. Z tego względu nie ma potrzeby jej powielania i ponownego przytaczania w tym miejscu, albowiem Sąd odwoławczy akceptuje ją w całości. Bardzo trafnie Sąd Rejonowy wskazał, że zachowanie kontrolerów biletów wobec oskarżonego było w pełni prawidłowe w zakresie początkowej próby uniemożliwienia opuszczenia przez niego tramwaju. Wbrew stanowisku skarżącego zasady doświadczenia życiowego i logiki wskazują na to, że to właśnie oskarżony, a nie pokrzywdzeni, dążył do konfliktu z kontrolerami. N. jest bowiem, że gdy pasażer w trakcie kontroli biletów nagle pośpiesznie podchodzi do drzwi i wykrętnie podaje, że nie może znaleźć biletu, próbując przy tym opuścić pojazd, to najczęściej biletu takiego nie posiada i zwyczajnie chce uniknąć kontroli i mandatu. W taki właśnie, wręcz klasyczny sposób, zachowywał się oskarżony w czasie inkryminowanego zdarzenia. Natomiast zachowanie pokrzywdzonego M. G., który próbował uniemożliwić oskarżonemu opuszczenie tramwaju było podyktowane zwyczajnym wykonywaniem jego obowiązków, do których należy m.in. próba powstrzymania pasażera, który chce wysiąść z pojazdu w czasie kontroli bez okazywania biletu. Uwagę na ten fakt zwracał już w sposób nader wyraźny Sąd odwoławczy w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 października 2014 roku w sprawie XVII Ka 952/14, przy poprzednim rozpoznaniu niniejszej sprawy (k. 211).

Krytycznie należy odnieść się także do stanowiska skarżącego odnośnie zachowania się pokrzywdzonych już na przystanku tramwajowym. Z ich zeznań zgodnie bowiem wynika, że wielokrotnie prosili oskarżonego o okazanie biletu lub dokumentu tożsamości, lecz on cały czas tego unikał i się z nimi szarpał, dążąc do tego, aby się oddalić. To nie pokrzywdzeni dążyli do „starcia” z oskarżonym, lecz to on ich prowokował zrywając kolejno z ich szczytów legitymacji służbowe i ciskając nimi specjalnie na ulicę. Pokrzywdzeni działali w pełni prawidłowo próbując uniemożliwić oskarżonemu opuszczenie przystanku do czasu okazania biletu lub dowodu tożsamości.

Odnosnie natomiast uderzenia przez oskarżonego pokrzywdzonego D. M. w twarz, to dla Sądu odwoławczego oczywistym jest, że w pełni prawidłowo przyjął Sąd I instancji, iż oskarżony dokonał tego specjalnie pod wpływem informacji o tym, że pokrzywdzeni wezwą policję, albowiem dopuszczono się na nich napaści. Ponownie wskazać należy, że niezwykle trafnie okoliczność tę skomentowano w poprzednim wyroku Sądu odwoławczego (k. 211), stwierdzając, że uderzenie zadane przez oskarżonego w takich okolicznościach trudno racjonalnie uznać za przypadkowe. Sąd

odwoławczy w niniejszym składzie w pełni podziela to zapatrywanie, nie mając wątpliwości, iż wcześniejsze zachowanie oskarżonego w czasie całego zdarzenia wskazuje na to, że poziom jego agresji wobec pokrzywdzonych cały czas narastał, co ostatecznie doprowadziło do uderzenia jednego z nich, gdy okazało się, iż chcą oni wezwać policję. Obrażenia doznane przez D. M. zostały zresztą potwierdzone opinią biegłego (k. 26). Natomiast pokrzywdzeni zgodnie podawali, że kurtka oskarżonego została najprawdopodobniej rozdarta, gdy wypchnął on M. G. z tramwaju, co spowodowało, że wspólnie z niego wypadli na przystanek. Zasadnym jest więc wniosek, że to zachowanie samego oskarżonego doprowadziło do tego skutku, a nie późniejsza szarpanina na przystanku, którą zresztą cały czas prowokował oskarżony, unikając okazania biletu lub dokumentu tożsamości. Oskarżony podróżując komunikacją miejską godzi się na akceptowanie panujących w niej zasad, w tym tych dotyczących kontroli biletów, które należy okazać kontrolerowi na jego żądanie, a nie wtedy kiedy oskarżony ma na to ochotę. Mógł on spokojnie odszukać bilet w czasie, gdy M. G. przeprowadzał kontrolę wobec poprzednich pasażerów. Zamiast tego oskarżony usilnie dążył do opuszczenia pojazdu bez okazania biletu.

Nie można także podzielić stanowiska skarżącego dotyczącego oceny zeznań świadka Ł. S. w zakresie uderzenia przez oskarżonego pokrzywdzonego D. M.. Świadek ten stwierdził bowiem w toku postępowania sądowego, że z relacji kontrolerów wynikał, że do uderzenia w twarz jednego z nich doszło przypadkowo na skutek szarpaniny z oskarżonym. Tymczasem okoliczności tej w postępowaniu przygotowawczym w ogóle nie przytoczył. Z tego powodu w ocenie Sądu odwoławczego słusznie Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom tego świadka złożonym w postępowaniu przygotowawczym, tym bardziej, że te złożone w postępowaniu sądowym były w tym zakresie sprzeczne z niezwykle konsekwentnymi i spójnymi zeznaniami obu pokrzywdzonych. Nie można podzielić argumentacji skarżącego, aby świadek Ł. S. zeznając na rozprawie pamiętał dokładniej zdarzenie mające miejsce w czasie interwencji prowadzonej przeciwko oskarżonemu niemal rok wcześniej. Całkowicie normalnym bowiem jest, że świadkowie składając zeznania tuż po inkryminowanym zdarzeniu czynią to w sposób spontaniczny i bez zniekształceń wynikających choćby z tego, iż samemu zaczyna się wielokrotnie analizować dane zdarzenia. Zgodzić się trzeba, że świadek jest osobą bezstronną dla stron postępowania i jako funkcjonariusz publiczny nie miał interesu w zeznawaniu na korzyść którejkolwiek z nich, lecz zasady doświadczenia życiowego wskazują na to, że w tym przypadku świadkowi, z uwagi na znaczny upływ czasu, zniekształcił się obraz tego zdarzenia, tym bardziej, iż jak samo na to wskazywał, uzyskał informacje o jego przebiegu od pokrzywdzonych, a nie był naocznym świadkiem samego uderzenia. Trudno oczekiwać też więc, aby jego depozycje dotyczące uderzenia w twarz D. M. były bardziej akuradne od zeznań samego pokrzywdzonego.

Skarżący w swojej apelacji nie zakwestionował in concreto oceny zeznań pozostałych świadków czy dowodów z dokumentów. Dla porządku stwierdzić należy, że ocena ta została dokonana przez Sąd Rejonowy w sposób kompleksowy, wszechstronny i prawidłowy. Z tego względu nie ma potrzeby jej powielania i ponownego przytaczania w tym miejscu, albowiem Sąd odwoławczy akceptuje ją w całości.

Reasumując należy zaznaczyć, że oparcie przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych na określonej i wyraźnie wskazanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku grupie dowodów i jednoczesne nieuznanie dowodów przeciwnych, nie stanowi uchybienia, które mogłoby powodować zmianę lub uchylene wyroku, w sytuacji gdy zgodnie z treścią art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., Sąd Rejonowy wskazał jakimi w tej kwestii kierował się względami. Jak wynika z motywów zaskarżonego wyroku Sąd I instancji uczynił zadość wymaganiom wskazanego wyżej przepisu, dokonując szczegółowej i wszechstronnej analizy materiału dowodowego oraz wskazując precyzyjnie jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Sąd Rejonowy odpowiednio wskazał

w jakich częściach uznał ww. dowody za wiarygodne, a w jakich za nie zasługujące na wiarę (lub są nieistotne), przy czym stanowisko swoje logicznie i przekonująco uzasadnił. Dowody te pozwoliły przypisać oskarżonemu winę i sprawstwo w zakresie zarzucanych mu czynów.

Zważywszy, iż zgodnie z art. 447 § 1 k.p.k. apelację co do winy uważa się za zwróconą także co do rozstrzygnięcia o karze Sąd II instancji dokonał weryfikacji również w zakresie przewidzianym w art. 438 pkt 4 k.p.k. Sąd Rejonowy jednakże precyzyjnie wyważył okoliczności wpływające na wymiar kary, ustalając go na poziomie adekwatnym do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oraz stopnia jego zawinienia – prawidłowo spełniając tym samym dyrektywy prewencji ogólnej, jak i szczególnej zawarte w przepisie art. 53 § 1 i 2 k.k. Zważywszy na ustawowe zagrożenie przestępstw przewidzianych w art. 217 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k., uznać należy, iż wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe grzywny oraz kara łączna grzywny mają jedynie charakter sprawiedliwej odpłaty za popełnione czyny karalne, tak więc nie sposób uznać, że są „rażąco niewspółmierne”.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że Sąd Okręgowy dokonał również z urzędu kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku w świetle bezwzględnych przesłanek odwoławczych przewidzianych przepisami art. 439 § 1 k.p.k. oraz art. 440 k.p.k., jednak żadne z nich w przedmiotowej sprawie nie wystąpiły. Z tego względu nie było potrzeby ingerencji w zaskarżone orzeczenia z urzędu.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze wszystkie poczynione powyżej rozważania, Sąd Okręgowy na podstawie przepisu art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

O kosztach obrony z urzędu oskarżonego P. S. za postępowanie odwoławcze Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisu art. 29 ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku prawo o adwokaturze (tj. Dz.U. z 2009 roku, Nr 146, poz. 1188, ze zm.) § 17 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 4 ust. 1 i 3 w zw. z § 2 ust. 1 w zw. z § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2015 roku, poz. 1801). Z tego też tytułu Sąd Okręgowy zasądził na rzecz adw. T. T. kwotę 516,60 złotych (w tym podatek VAT).

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisów art. 634 k.p.k. w zw. art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, ze zm.) – zwalniając oskarżonego P. S. od kosztów sądowych, w tym od opłaty, albowiem jego sytuacja materialna i osobista nie pozwalają na ich uiszczenie, w szczególności przy uwzględnieniu orzeczonej kary w postaci grzywny, która także ma wymiar finansowy.

Justyna Andrzejczak Anna Judejko Jerzy Andrzejewski